Nr. 119. Piątek, 25 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

P. K. O. 141.690.

Jednostronna współpraca.

Sytuacja sejmowa, pozornie złagodzona przez ponowne przywrócenie niektórych pozycyj budżetu, uprzednio demonstracyjnie skreślonych, zdaje się jednak być daleką od zupełnego wyjaśnienia. I tak istnieją wszelkie dane, że dyskusja budżetowa na plenum pójdzie po linji dyskusji na komisji, a zatem drogą czynienia Rządowi tych „objekcyj", przez które pewni politycy opozycyjni zamyślają podnieść powagę(!) Sejmu i wzmocnić jego wpływ na sprawy Państwa.

Prócz tego słyszy się o dalej sięgających projektach „rehabilitacji Sejmu", o przygotowanym w sekrecie wniosku na votum nieufności dla jednego z Ministrów, o pominięciu uprawnień Bezp. Bloku do obsadzenia Komisji długów państwowych i t. d. Wreszcie zaostrzyło położenie odrzucenie przez większość sejmową obu przedłożeń podatkowych. Stanowisko, zajęte tu przez kluby włościańskie jest nieprzejednanie negatywne, kierowane najciaśniejszym egoizmem socjalnym, gdy równocześnie jest rzeczą niewątpliwą, że Rządowi zależało na przeprowadzeniu tej ustawy.

Wszystkie te objawy świadczą o ponownem gubieniu przez Sejm linji państwowej, linji rzeczowej pracy. Bo nie należy się łudzić, aby tak miało wyglądać wykonywanie praw Sejmu. Nie chodzi tu o wnioski lub poprawki, które — choć może dla Rządu w pewnych wypadkach niewygodne — mają na poparcie jakiś istotny argument, jakąś myśl, którą Rząd mógł przeoczyć, lub niedocenić. Większość pociągnięć, wykonanych w ostatnich czasach przez opozycyjne grupy sejmowe, jest niczem więcej, jak bezmyślną, na oślep robioną obstrukcją. Wystarczy tu wziąć pod uwagę chociażby to klasyczne w swej prostocie skreślenie funduszów dyspozycyjnych, instytucji koniecznej w równym stopniu, jak każdy inny fundusz publiczny, opędzający bieżące potrzeby Państwa.

Jest pewne prawdopodobieństwo w przypuszczeniu, że wzrost opozycyjnych nastrojów w Sejmie łączy się z chwilowem odsunięciem się Marszałka Piłsudskiego od bezpośredniego wpływu na sprawy polityki wewnętrznej. Rzuciłoby to dość smutne światło na psychikę Sejmu i zbyt żywo przypominało anegdotę o myszach, korzystających z nieuwagi kota. Jeśli jednak naprawdę Sejm potrzebuje stałego nadzoru i ciągle unoszącej się nad nim silnej ręki, wolno się nam pocieszyć tem, że w niedługim czasie nadzór ten znowu zostanie wzmocniony. Sejm stara się przytem ujawnić fakt, który powinien pozostać w ukryciu: że posiada aspiracje odwrotnie proporcjonalne do swej dojrzałości, swego rozumu, do poszanowania samego siebie.

W obecnej chwili stosunek Rządu do Sejmu układa się pod kątem jednostronnej współpracy. Jesteśmy świadkami zjawiska szczególnego i poniekąd upokarzającego Gdy z jednej strony Sejm czyni wszystko, aby współpracę zepsuć i sprowadzić ją do absurdu, z drugiej strony Rząd czyni wszystko, aby ją utrzymać. Widzimy Ministrów, jak z całą powagą i z całem poświęceniem polemizują z poglądami, niewartymi polemiki. Jak usiłują niedostrzec złośliwości i złej woli i drogą cierpliwej perswazji dotrzeć u niektórych posłów do ich rozsądku. Jak tłumaczą im elementarne prawa i namawiają ich, by zrezygnowali z ich lekceważenia.

Wierny głoszonej przez Marszałka Piłsudskiego zasadzie wychowawczej daje Rząd Sejmowi lekcje z dziedziny polityki państwowej. Posuwa swą wyrozumiałość do granic, poza któremi niema już dalszego odwrotu. Rząd łącznie ze społeczeństwem nie przestaje wierzyć, że Sejm ocknie się z niezdrowej gorączki i porzuci próby, do niczego nie prowadzące.

Droga współpracy wciąż jeszcze stoi przed Sejmem otworem, ale przeciągając struną do ostateczności Sejm naraża się na to, że wreszcie nie potrafi już tej drogi odnaleźć nawet wówczas, gdy tego sam zapragnie.

Podwyżka płac urzędniczych

w Komisji budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Ministerstwa Skarbu, zabrał głos sprawozdawca p. Krzyżanowski (B. B.), zaznaczając, iż na Komisji zaszły wielkie nieporozumienia. Chodzi o problem urzędniczy i o fundusz dyspozycyjny Ministra skarbu. Co do pierwszej kwestji, to Rząd podwyższył pensje w czerwcu z. r., lecz nie wstawił tego do preliminarza. Jestto ten 45-procentowy dodatek. Sumę tę przyznano już na kwartał bieżący, ale na następne dodatku tego niema, i niema wniosku załatwiającego tę sprawę. Kwestja urzędnicza jest pierwszorzędnej wagi dla Państwa, a uchwały Komisji budżetowej nie zdają się iść w kierunku szczęśliwego rozwiązania tego problemu. Jeśli dochody nie będą przez Komisję podwyższone poza realne granice przewidziane przez Rząd, to gdyby nowe podatki nie zostały wczas uchwalone, Rząd decyduje się pomieścić w budżecie 15-procentowy dodatek. Mowca apeluje więc, aby nie podwyższać dochodów ponad wnioski rządowe, bo to uniemożliwi ewentualne załatwienie kwestji urzędniczej w razie niezałatwienia w terminie ustaw podatkowych. Co do funduszu dyspozycyjnego, referent prosi o restytucję uchwalonego skreślenia, gdyż jest ono politycznie niezrozumiałe, zważywszy, że Minister skarbu znacznie poprawił sytuację finansową Państwa.

Pp. Diamand i Rosmarin popierają również podwyżkę płac urzędniczych, czynią jednak pewne zastrzeżenia w stosunku do taktyki Rządu.

Wiceminister skarbu Grodyński wyjaśnia, iż Rząd potrzebę pomocy urzędnikom uznaje, z powodu jednak podwyżki wydatków w budżecie, zachodzi potrzeba zapewnienia nowych trwałych zwyczajnych dochodów Państwa. Te dochody mają właśnie zrealizować projekty ustaw podatkowych. Niema obecnie możności określenia procentowej wysokości podwyżki płac, bo zależy to od uzyskania pokrycia. Ustawa uposażeniowa jest opracowana i będzie przedłożona, gdy będzie osiągnięte pokrycie. W przeciwnym razie powstałby deficyt budżetowy, preliminarz dochodów bowiem nie wystarcza na podwyżkę płac. Co do dodatku mieszkaniowego, został on uchwałą z grudnia 1925 zatrzymany na tej wysokości, jaką osiągnął wówczas, z końcem zaś r. 1927 została wypłacona tylko jednorazowa zapomoga. Mowca prosi w imieniu Ministra skarbu, aby dochody w budżecie nie uległy zmianie.

P. Rybarski (ZLN.) przyłącza się do wniosku, aby wezwać Rząd do złożenia w sprawie uposażeń urzędniczych jasnego oświadczenia, a tymczasem proponuje posiedzenie odroczyć.

Przewodniczący p. Byrka sprzeciwia się temu, wnosząc, aby Komisja wpierw ukończyła głosowanie nad budżetem Ministerstwa skarbu, zaś przy ustawie skarbowej przystąpiłaby do tego problemu w całości.

Przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Ministerstwa skarbu, Wiceminister Grodyński raz jeszcze ostrzegał Komisję przed papierowem podwyższaniem wpływów podatkowych i zmniejszaniem wydatków, nie można bowiem żądać, by wpływy te były większe, a sytuacja urzędników skarbowych pogarszała się mimo ich nadliczbowej pracy.

Przy głosowaniu nad działem dochodów przeszedł wniosek Rządu o przywrócenie zredukowanej w drugiem czytaniu pozycji 30 miljonów z podatku przemysłowego. Inny wniosek o redukcję tego podatku upadł. Dochody z ceł podwyższono z 280 na 300 miljonów zł.

Gdy przystąpiono do działu wydatków, wywiązała się dyskusja nad pozycją funduszu dyspozycyjnego, który w drugiem czytaniu zredukowano ze 150.000 na 75.000 zł. Wniosek Rządu o przywrócenie tego funduszu w pierwotnej wysokości upadł 12 głosami przeciwko 13. Następnie na wniosek Rządu przywrócono sumę 2 miljony złotych, zredukowaną w drugiem czytaniu do 500.000 na wynagrodzenia za nadliczbowe godziny dla urzędników skarbowych. W różnych wydatkach osobowych przywrócono na wniosek Rządu 300.000 zł. skreślonych w drugiem czytaniu, natomiast w paragrafie „podróże służbowe i przesiedlenia" kwota 700 tysięcy złotych nie utrzymała się, mimo wniosku rządowego. Przy „wydatkach biurowych" na wniosek Rządu przywrócono skreśloną w drugiem czytaniu kwotę 300 tys. zł. przy „specjalnych kosztach" na wniosek p. Korneckiego (ZLN.) skreślono 850.000 zł. Taksamo upadł restytucyjny wniosek Rządu co do skreślonych w drugiem czytaniu 47.000 zł. w pozycji „Inne wydatki", przeszedł natomiast wniosek Rządu o przywrócenie 400.000 zł. w pozycji „nagrody za wykrycie przestępstw skarbowych".

W monopolu tytoniowym przyjęto wniosek p. Korneckiego o skreślenie 300 tys. zł. w poz. „Różne wydatki", a w monopolu spirytusowym przyjęto wniosek tegoż posła o zmniejszenie pozycji „Dyrekcja" o 3,602.000 zł.

Na tem obrady Komisji przerwano.

DELEGACJA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH U POSŁÓW BYRKI I DIAMANDA.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.). Delegacja ogólnego Zrzeszenia Związku funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiła przewodniczącemu Komisji budżetowej p. Byrce i posłowi Diamandowi memorjał, domagający się poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych. P. Byrka odpowiedział, że większość komisji zajmuje względem funkcjonarjuszów państwowych stanowisko przychylne i w miarę możności finansowych Skarbu Państwa rozważy przychylnie przedłożone postulaty.

SPRAWA WICEPREZESURY B. B.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.). W sprawie rezygnacji posła Marjana Kościałkowskiego ze stanowiska wiceprezesa klubu B. B., prezydjum tego klubu komunikuje, że cofnięcie tej rezygnacji nastąpiło wskutek jednomyślnej uchwały klubu, nieprzyjmującej tej rezygnacji do wiadomości.

AUDJENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj przedpołudniem w Belwederze posła S. H. S. p. Milankowica, o godzinie 2-giej popołudniu zaś posła Wielkiej Brytanji Sir Wiliama Erskine.

POLSKO - CHIŃSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI I HANDLOWY.

Warszawa, 23 maja. (PAT.). Dnia 19-go b. m. delegat pełnomocny Rzplitej Polskiej na Chiny p. Karol Pindor podpisał w Pekinie traktat przyjaźni i handlowy z rządem chińskim. Celem tego traktatu jest ustanowienie przyjaźni z całym narodem chińskim i dlatego traktat ten dając wyraz zrozumieniu narodu polskiego dla dążeń Chińczyków, bez względu na ich ugrupowania polityczne, do równouprawnienia w stosunkach międzynarodowych, oparty jest na zasadzie bezwzględnej wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić w najbliższej przyszłości w jednej ze stolic europejskich, w której znajduje się przedstawicielstwo dyplomatyczne Chin, Ministerstwo spraw zagranicznych będzie mogło przystąpić do zorganizowania poselstwa Rzplitej Polskiej w Pekinie i do uruchomienia placówek konsularnych, jednej w Charbinie, a drugiej w Chinach właściwych, prawdopodobnie w Szanghaju.

KONFERENCJE POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 23 maja. (PAT.). Z dzisiejszych narad polsko-litewskich wydano następujący komunikat:

Komisja dla spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i transytu zebrała się we środę, dnia 23 b. m. Komisja opracowała program prac podkomisji kolejowej, pocztowej i ekonomicznej, których skład został ustalony. Datę rozpoczęcia prac podkomisji ustalono dla podkomisji kolejowej czwartek, godz. 11, ekonomicznej piątek, godz. 10, dla spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, piątek, godz. 4.30.

Berlin, 23 maja. (PAT.). Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się czwarte posiedzenie polsko-litewskiej komisji mięszanej do spraw prawniczych i granicznego ruchu lokalnego. Delegacja polska zgłosiła szereg poprawek do litewskiego projektu umowy o ruchu lokalnym. Poprawki te zmierzają do tego, aby umożliwić korzystanie z ruchu lokalnego szerszym kołom ludności pogranicznej, aniżeli to przewiduje projekt litewski. Delegacja litewska przyjęła propozycje polskie do rozpatrzenia. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro przed południem w poselstwie litewskiem.

Berlin, 23 maja. (PAT.). Koła zbliżone do delegacji polskiej spodziewają się, że rokowania berlińskie polsko-litewskie doprowadzą do uzgodnienia projektu konwencji o ruchu granicznym pomiędzy Polską i Litwa.

PO WYBORACH NIEMIECKICH.

Paryż, 23 maja. (PAT.). „Gaulois" zamieszcza wywiad z Paulem Boncourem na temat wyborów niemieckich. P Boncour oświadczył, że wrażenia osiągnięte na podstawie cyfr podających wyniki wyborów są niezmiernie korzystne z punktu widzenia perspektyw pokojowych, lecz jak się zdaje, nie zaszedł żaden nowy fakt, który mógłby posłużyć za podstawę do ułatwienia rokowań z Niemcami. Ewakuacja Nadrenji nie może być nawet projektowana bez odpowiednich kompensacyj i gwarancyj. Pewne odprężenie atmosfery uda się może przez rozwiązanie spraw pozostających w zawieszeniu, lecz wielkie trudności trwają nadal, a w interesie obu krajów konieczne jest zachowanie należytej ostrożności.

Moskwa, 23 maja. (PAT.). Omawiając wynik ostatnich wyborów w Niemczech, „Izwiestja" w inspirowanym artykule piszą, że jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Niemiec, trudno jest liczyć na zmianę kursu polityki Stresemanna, przeciwnie wzrost wpływu socjalistów zwiększy jeszcze zachodnią orjentację Niemiec.

O uzdrowienie gospodarki w naszym przemyśle naftowym.

Przemysł naftowy był zawsze dziedziną gospodarczą w Polsce, wykazującą największej niedomagań organizacyjnych, to też zarówno czynniki przemysłowe jak i państwowe nie ustawały w wysiłkach, aby uporządkować sprawy tego przemysłu, pojętego jako jedna całość.

W październiku roku ubiegłego powstał syndykat naftowy, który miał wciągnąć wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa. P. Minister przemysłu i handlu nie zgodził się jednak na wejście „Polminu" do nowoutworzonego syndykatu, bo syndykat ten w niczem właściwie nie odbiegał od poprzednich nieudałych karteli. Warunki rządowe, od których uzależnione zostało przystąpienie „Polminu" do syndykatu, były następujące: Syndykat miał wyposażyć w potrzebny kapitał specjalną organizację wiertniczo-poszukiwawcza, gdyż sprawa wiertnictwa, od którego rozwoju uzależniona jest przyszłość przemysłu naftowego, domagała się szybkiego załatwienia. Istnieją ogromne tereny zupełnie niezbadane, gdzie poszukiwania mogą wydać wspaniałe rezultaty. Sprawa uporządkowania rynku naftowego, cen na produkty naftowe i usprawnienia organizacji eksportowej przez scentralizowanie sprzedaży produktów naftowych, była drugiem wymaganiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Centralizacja taka obniżyłaby bowiem koszty handlowe, dawałaby przedsiębiorcom większe zyski i umożliwiłaby obniżenie cen produktów naftowych. Pozatem Ministerstwo zażądało przedłużenia umowy syndykackiej do lat pięciu w przeciwieństwie do projektowanych poprzednio lat trzech, wciągnięcia w sferę wpływu syndykatu małych rafinerji i t. d. Ponieważ przemysł naftowy warunki te przyjął, „Polmin" wszedł do syndykatu naftowego.

Minęło sześć miesięcy od tego czasu, a mimo to realizacja zobowiązań nie posunęła się naprzód. Oto, co w tej sprawie pisze tygodnik „Przemysł i Handel", organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu:

„Najważniejsze warunki, jak powołanie Centralnego Biura Sprzedaży i utworzenia organizacji wiertniczo-badawczej, nie zostały zrealizowane. Wprawdzie został już podpisany statut Tow. „Pionier", który ma wprowadzić badania i wiercenia, lecz do tego towarzystwa nie przystąpiłyby wszystkie zsyndykalizowane przedsiębiorstwa. Co do Centralnego Biura sprzedaży, to Syndykat prowadzi studja, i jak nas informują, wnioski w tym względzie zdążają najwyżej ku zorganizowaniu centralnej organizacji dla sprzedaży hurtowej. O ogólnej organizacji centralnej sprzedażnej niema mowy. Zabiegi koło rozszerzenia konsumpcji krajowej nie dały żadnych wyników. Sprawa małych rafineryj nie została załatwiona. Kwestja zrównoważenia cen nie znalazła należytego rozwiązania.

W tych warunkach podpisanie umowy na lat 5 i powołanie Komisarza Rządowego w myśl życzeń miarodajnych, nie przedstawia specjalnej wartości dla polityki naftowej.

Szeroka opinja publiczna zaniepokojona jest tym stanem rzeczy. I należy stwierdzić, że istnieją wszelkie podstawy do obaw, iż nadzieje pokładane w Syndykacie Naftowym na zapoczątkowanie odrodzenia przemysłu naftowego zostaną i tym razem zawiedzione. Chwila obecna kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości przemysłu naftowego. Rząd, dążąc do unormowania życia gospodarczego musi, oczywiście, przystąpić i do wyjaśnienia sytuacji w przemyśle naftowym. Ostateczne ramy organizacyjne tego przemysłu znajdą swój wyraz w nowem ustawodawstwie naftowem. Obecnie zaś regulacja spraw przemysłu naftowego wypowiedzieć się może w ustosunkowaniu się Rządu do zachodzących zjawisk gospodarczych".

Ułożenie tego stosunku zależeć będzie, rzecz jasna, w ogromnym stopniu od tego, jaką będzie działalność samego przemysłu naftowego. **Z.**

X. Posiedzenie Sejmu.
23 maja 1928.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Z a h a j k i e w i c z (Kl. Ukr. Białor.) w sprawie zatrzymania przez policję wskutek pomyłki posła klubu ukraińskiego Lwa Baczyńskiego, zamiast posła Władysława Baczyńskiego (frakcja komunistyczna), wydanego przez Sejm sądowi.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusji n a d p r o j e k t a m i u s t a w p o d a t k o w y c h. Poseł D u r a (Str. Chłop.) wypowiedział się przeciwko tym podatkom. Również o przejście nad projektami ustaw do porządku wypowiedzieli się przedstawiciele Klubu Ukraińskiego i Klubu ukraińskiego socjal-radykalnego.

Poseł S a n o j c a (B. B.) oświadcza się za przedłożeniami rządowemi.

Poseł P i o t r o w s k i (PPS) oświadcza, że PPS. jest za reformą podatku gruntowego, uważa jednak, że opodatkować należy większa własność, a małorolnym i bezrolnym przyznać ulgi. Mówca wnosi o odrzucenie projektów bez odsyłania do Komisji.

W głosowaniu imiennem o d r z u c o n o p r z e d ł o ż e n i e o p o d a t k u b u d y n k o w y m 191 głosami przeciw 149, zaś p r z e d ł o ż e n i e o p o d a t k u g r u n t o w y m odrzucono 195 głosami przeciw 146.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek D a s z y ń s k i oznajmił Izbie, że w międzyczasie zjawił się u niego Minister spraw wewnętrznych i usprawiedliwiał się z powodu zachowania się podwładnych mu organów w sprawie posła Baczyńskiego. Wyraził on żywe ubolewanie nad nieudolnością odnośnych organów policyjnych i przyrzekł zarządzić ściśle i surowe śledztwo i ukarać winnych. Potem marszałek zakomunikował, że M i n i s t e r s k a r b u w y c o f a ł projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

Po odczytaniu wniosków, wśród których znajduje się wniosek prawie wszystkich stronnictw, zawierających projekt ustawy o u n o r m o w a n i u s t o s u n k ó w p r a w n y c h z a w o d u d z i e n n i k a r s k i e g o, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 29 bm.

*

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.). Wczoraj po posiedzeniu Sejmu o godzinie 9.30 wieczorem w Gabinecie Pana Wicepremiera Bartla zebrali się członkowie Rządu, w. celu odbycia narady w sprawie odrzucenia przez Sejm przedłożeń podatkowych. Narada skończyła się o godz. 10.30 wieczorem.

Poseł Sochacki aresztowany w Berlinie.

Berlin, 23 maja. (PAT.). Prasa niemiecka podaje szczegóły o aresztowanych w Berlinie 26 komunistach polskich na zebraniu zgłoszonem oficjalnie jako zebranie esperantystów. Dziennik stwierdza, że wszyscy aresztowani posiadali albo fałszywe paszporty, albo też fałszywe wizy na wjazd do Niemiec. Żaden z aresztowanych nie włada językiem niemieckim tak, że przy przesłuchiwaniu policja musiała się posługiwać tłumaczem. Przy aresztowanych znaleziono znaczną ilość pieniędzy w walucie amerykańskiej. „Der Tag" stwierdza, że znaleziono przy nich 25.000 dol., ponadto zabrano wielką ilość korespondencji i dokumentów.

Warszawa, 24 maja. (AW.). Dzisiejszy „Express Por." donosi z Berlina, iż wśród aresztowanych w dniu wczorajszym 26 komunistów polskich na zakonspirowanem zebraniu przy ul. Neue Friedrichstrasse znajdował się również poseł Sochacki, który przybył do Berlina z Gdańska.

CHAMBERLAIN MÓWIŁ Z WALDEMARASEM O ROKOWANIACH POLSKO-LITEWSKICH.

Londyn, 23 maja. (PAT.). Zapytany o cele wizyty londyńskiej premiera litewskiego Waldemarasa, odpowiedział Chamberlain: Po grudniowej sesji Rady Ligi Narodów p. Waldemaras złożył wizyty w Berlinie i Paryżu. Wyraził on w rozmowie ze mną nadzieję złożenia wizyty w Londynie na wiosnę b. r., ja zaś ze swej strony upewniłem go, że przybycie jego do Londynu, powitałbym z zadowoleniem. Jedyną sprawą, o której mówiliśmy obecnie ze sobą, była sprawa rokowań toczących się między Polską i Litwą z zalecenia Rady Ligi Narodów. W rozmowie z Waldemarasem podkreśliłem znaczenie, jakie rząd brytyjski przywiązuje do powodzenia tych rokowań i do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

Z POBYTU KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 23 maja. (PAT.). Na cześć bawiącego w Paryżu ks. Kardynała Kakowskiego odbyła się w Instytucie Katolickim pod przewodnictwem ambasadora Noulensa uroczysta akademja, na której obecny był ambasador Chłapowski z małżonką, ks. Kardynał Dubois, Biskupi Bodrillard i Chaptal, ambasador De Panafieu, generałowie Archimard, Lerond, Niessel i Henrys, oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i towarzyskiego. Wieczorem w Centre Catholique odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć Kardynała Kakowskiego, w obecności Kardynała Dubois, licznie zebranego duchowieństwa i przedstawicieli sfer społecznych. Obecny był również marszałek Foch. Ambasadę polską reprezentował pierwszy sekretarz Frankowski.

„GŁOS PRAWDY" O UCHWAŁACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 24 maja. (AW). Omawiając fakt odrzucenia wczoraj przez Sejm przedłożeń rządowych o podatku budynkowym i gruntowym p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" dowodzi, że nie należy oczekiwać ze strony Rządu konsekwencyj natury politycznej. Jednak że Rząd nie przykładając do tych incydentów poważniejszej miary, może uznać metody brutalne, wprowadzone przez Sejm w stosunku do władz wykonawczych. za obowiązujące dla siebie i zacząć je stosować w praktyce. P. Stpiczyński dowodzi w d. c., że odrzucenie przedłożeń podatkowych udaremnia sprawę uregulowania uposażenia pracowników państwowych.

ECHA HAMBURSKIEJ KATASTROFY.

Berlin, 23 maja. (AW). Z nadeszłych tu w ciągu dnia doniesień z Londynu, Paryża, Brukseli, Rzymu i N. Jorku wynika, że tło polityczne afery wybuchu fosgenu magazynowanego w Hamburgu jest przedmiotem zainteresowania gabinetów wszystkich państw.

Berlin, 23 maja. (AW). W ciągu dnia wczorajszego zanotowano szereg nowych zasłabnięć w skutek zatrucia gazem fosgenu. Do szpitali odwieziono nowych 18 chorych, wieczorem zmarła jeszcze jedna osoba na skutek zatrucia.

CHINY W OGNIU.

Tokio, 23 maja. (PAT). Garnizon japoński na terytorjum Kuan Tung przeniósł swą kwaterę generalną z portu Artura do stolicy Mandżurji Mukdenu.

Pekin, 23 maja. (PAT). Dzienniki podają, iż rząd pekiński odpowiedział na ostatnią notę Stanów Zjedn. w sprawie morderstw dokonanych na misjonarzach amerykańskich i przyjmuje odpowiedzialność za bezpieczeństwo cudzoziemców równocześnie jednak wysuwa zastrzeżenia przeciw rozgraniczeniu stref ochronnych, co zdaniem Chin jest sprzeczne ze zwyczajami narodowemi oraz domaga się, aby konsul Stanów Zjedn. w Tientsinie wydał zarządzenie o zniesieniu strefy ochronnej w Tientsinie.

JANUSZ MEISSNER. 49)

ESKADRA.

Powieść.

Kondukt zwolna zbliżał się do cmentarza. Drzewa płakały złotemi łzami opadających liści, od szerokich, świeżo zoranych pól zamiejskich szedł wilgotny zapach ziemi, ćwierkały stada wróbli przelatujące z jednej strony niebrukowanej ulicy na drugą. Widać już było palący się blaskiem słońca krzyż na wieży cmentarnej kaplicy.

A kiedy po usypaniu przez grabarzy świeżej mogiły przebrzmiało echo salwy honorowej, mgliste, jesienne słońce błysnęło także na innym — z dwóch śmigieł, w niewypowiedzianym rytmie wiecznie tęskniących za szeroką przestrzenią — zrobionym krzyżu.

— — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — —

Gierlicz z walizką w ręku wyszedł na peron, gdzie za sapiącym parowozem stał długi szereg okopconych wagonów. Spojrzał po oknach; w drugiej klasie było dużo miejsca. Nagle roztargniony jego wzrok padł na grupę kilkunastu stojących opodal oficerów i podoficerów. Byli do niego odwróceni tyłem i rozmawiali z ożywieniem: Szylling, Święcicki, Jabłonowski, Brzeziński, Kasprzak, Sikora i inni. Cała Eskadra!

— Cóż oni tu robią?

Przechodząc obok, salutował pierwszy z uprzejmym uśmiechem. Otoczyli go natychmiast półkolem: przyszli pożegnać go raz jeszcze... I życzyć mu naileniej w dalszej służbie... I...

Resztę wyraziły mocne uściski dłoni.

Gierliczowi błysnęły oczy. Był wzruszony; tego się nie spodziewał.

— Siadać! Siadać! — Drzwi wagonów trzaskały głośno.

Ostatni uścisk dłoni Szyllinga. Popatrzyli sobie w oczy głęboko.

— Bądź zdrów.

— Bądź zdrów.

Tak jakoś, niewiadomo kiedy — ucałowali się: to było już po rozmowie, wyjaśniającej sytuację z Wirą.

Parowóz zasyczał, buchnął parą i dymem; stuknęły zderzaki wagonów; pociąg ruszył. Gierlicz stał jeszcze na stopniu w otwartych drzwiach.

— Do widzenia!

— Do widzenia!! — salutowała go Eskadra.

— — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — —

Pani Krzemieniecka była zdezorjentowana. Wira, ta potulna Wira, która dotychczas nie miała własnego zdania i powtarzała tylko to, co powiedział papa, albo, ktoś, obdarzony autorytetem przez panią Krzemieniecką, głupiutka (jak sądziła) Wira — nagle zbuntowała się. Oświadczyła po prostu, że nie wyidzie za Szyllinga i że zaręczyła się z kapitanem Gierliczem. Co gorsze, dyrektor jawnie stał po stronie córki.

Pani Krzemieniecka prędko przekonała się, że to nie chwilowy kaprys i że będzie musiała, chcąc nie chcąc, dać swój placet na ten związek. A widząc, że prędzej czy później przegrałaby kampanję przeciw nowemu narzeczonemu Wiry — wolała odrazu zająć stanowisko raczej przychylne. Zwłaszcza, że nazwisko Gierlicza — było „dobrem" nazwiskiem, jak ją poinformowała niewiedząca jeszcze o niczem pani Wdziekońska, którą dyrektorowa uważała za arbitra w sprawach genealogji „towarzystwa".

Tylko, że Szylling był bogaty, a o Gierliczu nie wiedziano nic pewnego.

Wprawdzie nie stanowiło to kwestji zasadniczej, ale odrzucenie tak dobrej partji, jaką był Tadeusz, było według pani Krzemienieckiej, conajmniej lekkomyślnością.

Zgadzała się, ale zgadzała się z musu. I jeszcze nie była pewna, jak to zostanie przyjęte wśród znajomych. Osobiście Gierlicz podobał się jej. Należało przygotować mu grunt w sferach, do których miał wejść, zostawszy mężem Wiry.

Pani Krzemieniecka zabrała się do tego bardzo gorliwie. Jej wytrawna, kobieca dyplomacja święciła tryumfy: potrafiła tak nieznacznie zmienić orjentację polityczną i nastrój w domu, tak w miarę i z taktem zacieśnić jedne stosunki, a inne ochłodzić, że ludzie nie mieli powodu dziwić się zwrotom Wiry z legionistą, o co głównie chodziło.

W domu dyrektorstwa zaprzestano prenumerować „Gazetę Warszawską", a obok „Kurjera", zjawiały się czasem inne pisma, zbliżone do Belwederu.

O Naczelnym Wodzu nie mówiono już „pan Piłsudski", tylko Naczelnik Państwa. Wira grywała na fortepianie „Pierwsza Brygade", a jeżeli ktoś z mniej świadomych gości wyrwał się z ostrą krytyką czegoś, co dotyczyło Legjonów i ich Twórcy, spotykało go wymowne milczenie, poczem pani domu demonstracyjnie zmieniała przedmiot rozmowy.

Największa zmiana jednak dokonała się w duszy panny Krzemienieckiej. Głębokie, nagle rozbudzone uczucie wyszlachetniło ją i otworzyło jej oczy na pustkę, w której dotychczas żyła. Długie, serdeczne rozmowy z Gierliczem podniecały jej inteligentny i subtelny w gruncie rzeczy umysł w kierunku coraz nowych zainteresowań, rozszerzały jej światopogląd i pogłębiały go.

Śmierć Władka Milewskiego, którego ciała nie można było odszukać, gdyż pogrzebali je w jakiejś wspólnej mogile bolszewicy, zetknięcie się w Baranowiczach z bezpośrednim niebezpieczeństwem, zgrozą przy spotkaniu z nieprzyjacielem na froncie, bohaterska śmierć Żegoty w czasie brawurowej dywersji na tyłach bolszewickich — wszystko to wstrząsnęło silnie jej psychologją, zmieniło ją i stało sie pierwszym czynnikiem jej szybkiej ewolucji.

(Dok. nast.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 maja 1928.

Blumicz Józef, naczelnik Sądu Powiatowego w Glinianach przeniesiony na stanowisko naczelnika Sądu Powiatowego w St. Samborze dn. 6 lutego 1928 r. *(„Monitor Polski“ Nr. 117 z dn. 22 maja 1928).*

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej zamianował praktykanta referendarskiego Mr. Władysława Bogusza Referendarzem w VIII st. sł. w Wydziale IV Izby Skarbowej.

P. HORBACZEWSKI PRZYBYWA DO POLSKI.

Wilno, 24 maja. (AW). Z Kowna donoszą, że z początkiem czerwca zamierza przybyć powtórnie do Polski prof. Uniwersytetu kowieńskiego Horbaczewski z żoną. W Polsce wygłosi on szereg odczytów na tematy kulturalno-literackie. Zabawi w Polsce 3 tygodnie.

SPŁAW DRZEWA LITEWSKIEGO NIEMNEM.

Wilno, 23 maja. (AW). Z ramienia władz polskich wydelegowana specjalna komisja na pogranicze polsko-litewskie w rejonie Druskiennik odbyła konferencję z odnośnymi czynnikami lit. w sprawie spławu drzewa lit. na Niemnie. W wyniku konferencji władze polskie postanowiły, iż do czasu ukończenia rokowań wzbronione jest spławianie drzewa po Niemnie stroną polską. W związku z tem władze graniczne wstrzymały ostatnio na Niemnie i Mereczance 5 tratew drzewa.

P. BENESZ W BERLINIE.

Praga, 23 maja. (PAT.). Jak donosi prasa, minister Benesz zatrzyma się w Berlinie dłużej niż to było przewidywane w poprzednim programie. Wczoraj odbył minister dłuższą rozmowę z sekretarzem stanu Schubertem, wieczorem zaś był gościem kanclerza Marxa. Prawdopodobnie minister złoży również wizytę prezydentowi Hindenburgowi. Według dotychczasowej dyspozycji, minister Benesz zatrzyma się w Berlinie do czwartku.

SKAZANIE RYDZEWSKIEGO

Warszawa, 23 maja. (PAT.). Sąd apelacyjny w Warszawie wydał dziś wyrok w sprawie Rydzewskiego, oskarżonego o zabójstwo prezydenta m. Łodzi Cynarskiego. Wyrokiem tym Rydzewski skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

Uroczystości legjonowo - strzeleckie we Lwowie.

W okresie Zielonych Świąt odbędzie się we Lwowie wielka uroczystość legjonowo-strzelecka, połączona z zawodami drugiego marszu zadwórzańskiego, poświęceniem sztandaru Związku Strzeleckiego obwodu lwowskiego i kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zjazd spodziewane jest przybycie około 8 tys. strzelców i legjonistów, którzy zakwaterowani zostaną w pawilonach Targów Wschodnich. Bardzo obszerny program uroczystości przewiduje m. in.: sobota 26 maja capstrzyk orkiestr na ulicach miasta oraz zjazd zawodników ze Lwowa do Zadwórza, gdzie wieczorem nastąpi odprawienie modłów oraz złożenie wieńca na mogiłach polskich bohaterów zadwórzańskich. Niedziela 27 maja — zawody w marszu Zadwórze-Lwów. Do Lwowa uczestnicy przybędą między 9 a 12 godziną przed południem. Koncerty orkiestr, przedstawienia w teatrze i kinach, raut w ratuszu i t. d. Poniedziałek 28 b. m. — Msza św. w Katedrze, raport oddziałów strzelecko-legjonowych przed gmachem Uniwersytetu, poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego obwodu lwowskiego i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu. Następnie odbędzie się defilada przed pomnikiem Mickiewicza. Zjazd ten, przygotowywany przez specjalny komitet obywatelski, zapowiada się imponująco.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

KRONIKA.

MAJ 24 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Joanny W.
	Gr.-kat. Wozn. Gosp.
	Wschód słońca g. 3 m 30
	Zachód „ g. 19 m 36
	Dł. dn. 16 g. m 06

TEATR WIELKI.

Czwartek 24 b. m. IV. Koncert Symfoniczny.
Piątek 25 b. m. „Niezłomna Zona“.
Sobota 26 b. m. o 3.30 popołudniu „Tartuffe“ (Świętoszek).
Sobota 26 b. m. o 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 24 b. m. „Młodość w maju“.
Piątek 25 b. m. „Młodość w maju“.
Sobota 26 b. m. „Młodość w maju“.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Indje, kraina baśni“ oraz dwuaktowa komedja.

Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 25 bm.: 1) Dr. Adamówna: Kurcze powiek po zapaleniu mózgu (z obrazami ruchomemi). 2) Prof. Groer: Nasze dzisiejsze stanowisko w sprawie Dicków.

Ks. Biskup Bandurski, który jak wiadomo bawił w Warszawie w związku z uroczystościami organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, we czwartek o godz. 23 odjeżdża do Wilna.

Ministerstwo rolnictwa komunikuje: Nieścisłe wiadomości ukazania się epidemji anemji zakaźnej wśród koni w stadninach państwowych są całkowicie bezpodstawne. Majątek Szumiłowo, gdzie jakoby były wypadki anemji zakaźnej, nie należy do stadnin państwowych, lecz jest domeną wydzierżawioną osobie prywatnej.

Uczczenie setnej rocznicy śmierci Jana Śniadeckiego. W Wilnie odbyło się nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem prof. Dickstein z Warszawy zdawał sprawę z przygotowań do uczczenia setnej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego, która przypada 30 października 1930 roku. Akademja Umiejętności w Krakowie — jak wynika ze sprawozdania prof. Dicksteina — wyłoniła już komitet obchodu, Zamierza się wydać komplet olbrzymiej korespondencji Śniadeckiego oraz poczynić starania, w celu wywindykowania wywiezionego do Petersburga w r. 1868 księgozbioru Śniadeckiego, zapisanego uniwersytetowi wileńskiemu.

W związku z artykułem, jaki się pojawił w jednym z tutejszych pism, w sprawie budowy ustępu na placu Bilczewskiego, Zarząd miasta komunikuje, że budowę tę rozpoczęto w porozumieniu i na żądanie władz duchownych rz. kat. miasta Lwowa, z uwagi na odbyć się mający w czerwcu Zjazd eucharystyczny, w którym przewidziany jest bardzo liczny udział gości tak z diecezji naszej jak i z innych.

Losy dyrektury teatrów miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej uchwalono wypowiedzieć umowę dyr. Trzcińskiemu, nie przesądzając tem samem przedłużenia z nim umowy, a zarazem odroczyć termin przyjmowania ofert na dzierżawę teatrów miejskich i równocześnie rozpisać konkurs na dyrektora z terminami do 3-go czerwca b. r.

Podwyżka biletów tramwajowych. Na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej Rady przybocznej postanowiono podnieść ceny biletów tramwajowych na 25 groszy, biletów do przesiadania na 30 groszy, znosząc równocześnie specjalne bilety dworcowe. Ceny kart miesięcznych i biletów 10-cio krotnych zostaną tylko minimalnie podwyższone.

Na cześć Vondraczka. We wtorek 22 b. m. wieczorem Polski Klub Literacki w Warszawie podejmował obiadem w salach hotelu Polonia p. Vondraczka, zasłużonego tłumacza dzieł literatury polskiej na język czeski. W czasie obiadu przemawiał dr. Mieczysław Treter podnosząc wielkie zasługi Vondraczka na polu propagowania literatury polskiej w Czechosłowacji, kończąc mowę wzniesieniem toastu na pomyślność i rozwój literatury obu zaprzyjaźnionych krajów. Radca Gunther w imieniu Ministerstwa spraw zagranicznych wyraził hołd i cześć zasłudze Vondraczka, rzecznika zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Odpowiedział w języku polskim Vondraczek, który w słowach prostych i pełnych wzruszenia podziękował za okazywane mu dowody serdeczności. Zabierał jeszcze głos lektor dr. Wydra przemawiając w języku polskim i czeskim oraz wznosząc toast za dalszy rozwój współpracy kulturalnej między obu narodami i za rozwój literatury polskiej oraz p. Tuwim wznosząc kielich za zdrowie pani Vondraczek. Atmosfera, w jakiej odbywał się bankiet nacechowana była szczerością i serdecznością.

Walny Zjazd Delegatów Lwowskiego Oddziału Okr. Stowarzyszenia Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w dniach 27 i 28 maja 1928 r. we Lwowie.

Urząd pocztowy Tłumacz pow. Tłumacz podjął całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną zamiast dotychczasowej służby dziennej ograniczonej.

W agencji pocztowej Hulcze pow. Sokal zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Costes i Le Brix w Warszawie. Do Warszawy przybywają w dniu 28 b. m. dwaj lotnicy francuscy Costes i Le Brix, którzy wsławili się przelotem z Afryki do Brazylji.

Kat zwierząt. Woźnica Jan Wołoszecki pracujący w firmie Schnipsa przy ul. Pilnikarskiej 12 jechał wozem naładowanym towarem bławatnym o wadze 200 kg., okładając niemiłosiernie konia, nie mogącego uciągnąć tak wielkiego ciężaru. Oburzona publiczność zajęła wobec woźnicy groźną postawę, a policja aresztowała go.

Zamachy samobójcze. 26-letnia Helena Pazylewicz (Zamarstynów, ul. Krzywa 3) rzuciła się do stawu Kisielki w zamiarze samobójczym. Na szczęście przechodził tamtędy sierżant Piotr Lech, który wydobył niedoszłą samobójczynię z wody. — Do szpitala powszechnego przewieziono Natalję Owczar, która usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się.

Potrącony przez tramwaj. Tramwaj Nr. 8 prowadzony przez motorowego Nr. 230 najechał wczoraj u zbiegu ulic Czarneckiego i Łyczakowskiej na zaprzęg parokonny Romana Turka z Hermanowa tak silnie, że uszkodził wóz. Jeden koń doznał ciężkiego potłuczenia.

Z działalności brygady sanitarno-obyczajowej. Wczoraj został aresztowany przez Wydział śledczy Franciszek Tassa za nakłanianie swej żony do uprawiania nierządu, z którego ciągnął zyski. Gdy nieszczęśliwa kobieta stawiała mu opór bił ją i katował w okropny sposób.

Z Teatru Wielkiego.

„Niezłomna żona“, komedja w 3 aktach W. Somerset Maugham'a. Przekład z angielskiego Feliksa Tretera.

Na wczorajszej premjerze odbił się już maj. Publiczności zebrało się w widowni dosyć, nie tyle jednak, na ile ona istotnie zasługiwała. Ci, co przyszli, opuszczali podwoje teatru z zadowoleniem przyjemnie spędzonego wieczoru.

Podstawową wartością „Niezłomnej żony“ jest zajmujący, naszpikowany prawdziwie angielskiemi konceptami i paradoksami djalog. Problemem: stosunek mężczyzny do kobiety, żony do męża. Reżyserja więc komedji polega głównie na odpowiedniem wyćwiczeniu i zharmonizowaniu duetów, tercetów, kwartetów i całego chóru. Każde niedociągnięcie raziłoby tu i popsuło wrażenie. P. Żytecki dopiął celu, przyznaję to z ochotą: utarczka słowna, wywołująca wybuchy śmiechu w widowni, mknęła wartko, nie potykając się o braki pamięciowe, nie zacierając pozorów realnej prawdy.

P. Janina Nosarzewska, w roli żony wziętego lekarza-chirurga, młodego, przystojnego i kochliwego, miała zadanie niełatwe. Była środkową osią fabuły, około której kręcił się i wirował bogaty wcale splot faktów, sądów o niej, krytyki i pochwał, zachwytów i wyznań miłosnych. Ona królowała w djalogu, rozcinała nawiązane węzły tuż tuż w momencie wybuchu bomby, odbijała zręcznie ciosy, kryjąc się w coraz-to nową, zawsze ponętną i kuszącą powłokę. Artystka pokładanych w niej nadziei nie zawiodła: grała z wdziękiem, naturalnie i swobodnie, bez patosu i sztucznej pozy. Wyglądała, jak tego życzył sobie autor. Podobać się mężczyznom, nawet po pietnastoletniej rozłące, musiała.

Obok niej na plan pierwszy wysunęły się pp. Irena Trapszo, kapitalna mama, wygłaszająca kapitalne na świat i mężczyzn poglądy, oraz jej córunia Marta — Irena Ładosiówna, ostra jak brzytwa, zła jak osa, brzydka jak potworek w ludzkiem ciele. Artystka ta bywała już dzieckiem, sentymentalnym podlotkiem, dogasającą suchotnicą, chłopcem-urwisem, półdziewicą XX stulecia itp. Wczoraj wsadzono ją w skórę starej, złej panny. I była starą, złośliwą panną, kłuła, cięła i gryzła, znowu — w myśl intencji autora i swego na prawdę szczerego talentu.

Do powodzenia całości przyczynili się bardzo wydatnie pp. Zuzanna Łozińska, Zofja Wołoszynowska, Alfred Szymański, Władysław Kieszczyński i Władysław Ratschka.

Urządzenie sceny gustowne i piękne.

Michał Rolle.

Na fali dnia.

Lwów w ruchu.

Lwów, jest to takie dziwne miasto, które nie lubi spoczynku. Czy to już taka niespokojna natura kresowa, czy jakieś dziedzictwo dawnych gorących czasów, mniejsza już o to; faktem jest, że miasto nasze kocha ruch, gwar, rozpęd życiowy, że czuje się szczęśliwe, gdy ulice jego roją się od tłumów, powietrze przeszywa turkot dorożek, dzwonienie tramwajów i gwizd automobilów, a nad tem wszystkiem jest dużo słońca, zieleni i jasne błękitne niebo.

Przytem Lwów — to miasto przysłowiowo gościnne. Tradycje polskiej gościnności przetrwały tu nieskażone, jak w jakim starym Soplicowie. Lwowianin raduje się, gdy spodziewa się gości, rozwiera szeroko ramiona, wychodzi do pociągów na dworzec, oprowadza przybyszów niestrudzenie, pokazując im Targi Wschodnie i gramoląc się z nimi na Kopiec Unji Lubelskiej, racząc ich ciastkami Zalewskiego, kawą w „Romie“, piwem lwowskiem i likworami Baczewskiego. I jest mu naprawdę nieswojo, gdy gość odjeżdża.

Lwów lubi uroczystości i zjazdy. Nie dlatego, aby go pociągały dekoracje zewnętrzne i nastroje odświętne. Przyczyny leżą głębiej. Kresowiec jest człowiekiem uczuciowym i o bujnej wyobraźni. Święto narodowe czy kongres naukowy lub artystyczny pozwala mu wyżyć się intelektualnie, uczuciowo i wyobraźniowo, daje mu możność wypowiedzenia się, zbliżenia się do innych mózgów i serc, wyjrzenia daleko poza horyzont codzienny, domowy. A pozatem Lwowianin odczuwa wtedy ruch, bijącą o jego nerwy potężną falę myśli i życia. może witać, gościć i podejmować, — i jest szczęśliwy.

Lwów czuje już na długo przed chwilą uroczystą, przed przybyciem gości ze świata, miłe wzruszenie, nastrój oczekiwania i wyglądania. Przygotowuje się też z pośpiechem i nie bez pewnej afektacji. Aby tylko wszystko „wypadło“ jak najlepiej!

Tak jest i w tej chwili, Za kilka dni, w Zielone Świątki, zajadą na dworzec lwowski specjalne pociągi, wiozące gości z całej Polski na uroczystości stulecia Ossolineum, na Zjazdy Bibljofilów polskich i Bibljotekarzy Polskich. Przybędzie do nas może tysiąc osób, może i więcej.

Jesteśmy jak w gorączce. Kończymy wielkie przygotowania w przyśpieszonem tempie i patrzymy w dal, czy aby już nie widać pociągów z naszymi drogimi gośćmi...

Jun.

Walne Zgromadzenie Targów Wsch.

Przy licznym udziale sfer gospodarczych i obywatelskich odbyło się pod przewodnictwem Dra Stesłowicza walne zgromadzenie Targów Wschodnich. Sprawozdanie z ubiegłej kampanji targowej przedłożył dyr. Grosman, wykazując na podstawie cyfr, że ostatnie Targi Wschodnie pod względem udziału wystawców nie odbiegały wcale od tego rodzaju imprez zagranicą. W szczególności podniósł dyr. Grosman, że w dziedzinie przeprowadzonych tranzakcyj ostatnie Targi dały bardzo dodatnie rezultaty, zwłaszcza w branży ciężkiego przemysłu żelaznego. Poważny udział zagranicy, która była na ostatnich Targach reprezentowana przez 19 państw, świadczy najlepiej, że Targi Wschodnie zdobywają sobie coraz lepszą markę w sferach gospodarczych zagranicą. Szczególną uwagę poświęciły ostatnie Targi Wschodnie kwestji rolnictwa przez organizację szeregu Targów o charakterze rolniczym. Po sprawozdaniu dyr. Grosmana uchwalono udzielić absolutorjum Dyrekcji i podziękowanie ustępującej Radzie Nadzorczej. Wobec rezygnacji dotychczasowej Rady Nadzorczej dokonano wyborów nowej, w skład której weszli reprezentanci licznych działów gospodarczych. Prezesem R. N. wybrany został Komisarz Rządu m. Lwowa p. Strzelecki, zastępcą dr. Stesłowicz. W skład Rady m. i. wybrano: P. Ministra Kwiatkowskiego, posłów Wiślickiego i Löwenherza, senatora Zakrzewskiego, p. Hersego z Warszawy i wiceprez. Izby przem.-handl. dra Ruckera i Höflingera.

Na walnem zgromadzeniu omawianą też była sprawa podwyższenia kapitału zakładowego. Sprawę tę przekazano dla przeprowadzenia studjów Radzie przybocznej. Przy tej okazji Komisarz Rządu p. Strzelecki podkreślił, że w łonie Zarządu m. Lwowa niema tendencji, aby w kapitale zakładowym ograniczać stosunek procentowy kapitału prywatnego na rzecz kapitału gminy m. Lwowa.

Z działalności Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie w r. 1927.

Stowarzyszenie założone jako pierwsze tego rodzaju w Polsce w r. 1923, ma na celu propagowanie ideji zbliżenia i zbratania polsko-jugosłowiańskiego i rozwijania w tym kierunku swej działalności. Jakkolwiek warunki istnienia i rozwoju stowarzyszenia nie układały się dotąd pomyślnie, to jednak wykazuje ono dość znaczny postęp i może pochlubić się poważnemi wynikami swej działalności.

Ze sprawozdania za r. 1927, złożonego Walnemu Zgromadzeniu przez dotychczasowy zarząd pod przewodnictwem zasłużonego około rozwoju stowarzyszenia p. Adama Karchesy'ego, wyjmujemy następujące ważniejsze momenty: Dzięki staraniom Ligi przyszła do skutku okrężna wystawa grafiki jugosłowiańskiej w Polsce, której otwarcie uroczyste nastąpiło we Lwowie dnia 31 stycznia 1927 r. W celu urządzenia propagandystycznej wystawy adrjatyckiej na wzór podobnej w Pradze czesk., nawiązał zarząd Ligi kontakt z Ligą morską w Splicie, noszącą nazwę „Jadrańska Straża" i mającą swe oddziały w całem Królestwie S. H. S. Zarząd objął też pośrednictwo między lwowskim oddziałem Ligi morskiej i rzecznej, działającym z upoważnienia Centrali w Warszawie z „Jadrańską Strażą" w sprawie wzajemnego członkostwa oraz wymiany artykułów propagandowych w pismach fachowych naszych i południowosłowiańskich. Podniesiona przez członków Ligi myśl wymiany kolonji wakacyjnych między Polską a Królestwem S. H. S. znalazła w Lidze żywy oddźwięk i zrozumienie.

Zarząd Ligi pozostaje naturalnie w żywym kontakcie z pokrewnemi stowarzyszeniami jugosłowiańskiemi a w szczególności z Klubem Jugosłowiańsko-Polskim w Białogrodzie, którego pierwszym sekretarzem jest b. członek Ligi dr. Stefanović. Zarząd wysłał dla klubu tego 50 tomów dzieł polskich, otrzymanych od Zarządu Bibljoteki Ossolińskich, dzięki staraniom członka swojego p. dr. Wisłockiego. Prezes dawniej istniejącego klubu Jugosłowiańsko-Polskiego w Zagrzebiu prof. dr. Ileszic był już kilkakrotnie gościem Ligi we Lwowie.

Jak co roku, począwszy od r. 1923 urządzono w dniu 1 grudnia 1927 uroczystą akademję w rocznicę Zjednoczenia Królestwa S. H. S., która odbyła się w wielkiej sali ratuszowej, przy licznym współudziale publiczności. Zarząd Ligi pośredniczył między tut. Okręgową Dyrekcją Robót Publicznych a Generalnym Konsulem jugosłowiańskim Crvćaninem w sprawie zamierzonej przez rząd Królestwa S. H. S. akcji wykopania pogrzebanych w Małopolsce podczas wojny światowej żołnierzy jugosłowiańskich i złożenia ich kości do wspólnego grobowca (mauzoleum) we Lwowie tudzież ułatwił znanemu przyjacielowi Polaków prof. Uniwersytetu zagrzebskiego dr. Ileszićowi jego informacyjną podróż po Wschodniej Małopolsce. Liga liczyła w roku 1927 członków 222.

Z opery i sali koncertowej.

Gościnny występ Didura w „Żydówce". — Koncert Umberto Urbano.

Z powodu odbywającego się równocześnie popisu Szkoły śpiewu prof. Cz. Zaremby, nie mogłam słyszeć A. Didura w „Fauście", pozostała więc tylko mniejsza i muzycznie mało interesująca partja Kardynała w „Żydówce" Halevy'ego, w której wspaniały talent transformacyjny wielkiego artysty zabłyszczał w całej pełni. Głosowo nie tak świetnie usposobiony, jak za ostatnich swych występów na scenie lwowskiej, przykuwał wprost uwagę monumentalnością koncepcji scenicznej. Postać Kardynała, stworzona przez Didura, była jakby żywcem przeniesiona z portretu renesansowego, ta sama w niej siła wyrazu, ten sam majestat, świadomy swej potęgi i godności, i duma nieubłagana, ta sama gestyka i mimika, godna ówczesnych potentatów władzy duchownej; chwila, w której Kardynał wyklina Leopolda, lub też w najwyższej trwodze o los swego dziecka upokarza się przed Eleazarem i staje się na chwilę krótką tylko człowiekiem — to było istne arcydzieło gry scenicznej.

Niestety, ogólny poziom przedstawienia nie stał ani w przybliżeniu na tej wysokości; jedynie p. Platówna w pełni odpowiedziała głosowo swemu zadaniu. P. Kowalski jako Eleazar, grał dobrze, choć obracał się na ogół w sferze konwencjonalizmów, na pochwałę też zasługuje bardzo wyraźna dykcja, trudno jednak przemilczeć liczne niedomagania natury intonacyjnej i nieprzyjemne dla ucha forsowanie tonów w górnych pozycjach.

*

Nazwisko Umberta Urbano poraz drugi już w tym sezonie ściąga tłumy publiczności do sali Tow. Muzycznego, można też śmiało powiedzieć, że są to produkcje popularne w dość szerokiem tego słowa znaczeniu. Urbano czaruje rzeczywiście słuchacza barwą swego aksamitnego głosu, który nawiasem mówiąc, w jego ojczyźnie nie należy do tak rzadkich fenomenów, jak to sobie wyobrażają ludzie Północy, czaruje też sztuką pięknego „Bel Canto", która w jego interpretacji przemawia do nas tak specyficznie włoskim językiem z aryj Verdi'ego. Niestety jednak łączy z tem również typowo włoską niewybredność w doborze programu, i jakąś dziwną beztroskliwość interpretacji, pozbawionej wszelkiego wyrazu głębszego; obok ki'ku „szlagierów" śpiewaka operowego, jak np. Arja z „Cyrulika Sewilskiego", które obowiązkowo znaleźć się muszą na każdym jego programie, Urbano nie waha się wstawić weń piosnki, które brzmiałyby miło w ustach weneckich gondolierów, ale raczej dziwią w sali koncertowej.

Stefanja Łobaczewska.

Piśmiennictwo.

Benedykt de Spinoza. Dzieła. Przełożył Dr. Ignacy Myślicki, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej. T. I. Traktat o poprawie rozumu. — Etyka. Warszawa 1927.

W roku ubiegłym minęło 250 lat od zgonu wielkiego filozofa holenderskiego, Benedykta Spinozy (1632—1677). Cały świat naukowy Europy obchodził uroczyście ten jubileusz; odgłosy jego odezwały się i w Polsce w obchodach i w prasie.

Najpiękniejszem chyba jednak uczczeniem, bo pozytywnem i owocnem dla nauki, jest myśl oddania hołdu znakomitemu a nieszczęśliwemu myślicielowi przez wydanie przekładu polskiego wszystkich jego dzieł filozoficznych. Myśl ta wyłoniła się wśród grona wielbicieli Spinozy, a zrealizował ją wybitny i zasłużony uczony i filozof warszawski, dr. Ignacy Myślicki, profesor Wolnej Wszechnicy, członek zarządu międzynarodowego stowarzyszenia „Sociétas Spinoziana". Niedawno ukazał się tom I. tej pożytecznej publikacji, obejmujący dwa najważniejsze dzieła filozofa tj. „Traktat o poprawie rozumu" (zawierający epistemologię Spinozy) i jego „Etykę" (dzieło, które przysporzyło Spinozie najwięcej sławy). Przekładu obu traktatów dokonał wzorowo prof. Myślicki, ważąc każde słowo, wnikając okiem znawcy i miłośnika w każde pojęcie, każdą ideę mistrza. Tłumaczenia dokonano na podstawie krytycznego wydania dzieł filozofa przez Akademję Nauk w Heidelbergu. Opatrzono je licznemi objaśnieniami i „rejestrem pojęć" na końcu. Publikację otwiera wyczerpująca przedmowa prof. Myślickiego, w której znajdujemy biografję myśliciela holenderskiego, wstęp do jego filozofji, historję powstania „Traktatu" i „Etyki", oraz mnóstwo rozmaitych informacyj o charakterze bibljograficznym, o wydaniach i przekładach dzieł Spinozy, o znajomości i wydaniach jego dzieł w Polsce. Książkę, wydrukowaną czysto i poprawnie, zdobią ilustracje tj. wizerunek Spinozy, odbitki jego podpisu i pieczęcie.

Wydanie I tomu „Dzieł" Spinozy przyjąć należy z wdzięcznością, przedewszystkiem dla inicjatora i tłumacza, — wyrażając zarazem nadzieję, że niebawem otrzymamy tomy dalsze.

— i —

ZE ŚWIATA.

MIASTO FILMOWE.

Takiem miastem filmowem par excellence, będącem symbolem rozwoju amerykańskiej techniki kinematograficznej, jest Universal City w pobliżu Hollywood. Wycieczka do tego miasta pozostawia w każdym niezatarte wspomnienia. Co za różnorodność objektów! Jest więc dzika dżungla afrykańska tuż obok kasyna w Monte Carlo, nieco dalej dzielnica chińska i potężne mury ponurej Moskwy. Mały spacerek i stoimy przed katedrą Notre Dame w Paryżu, po przeciwległej stronie — Prater Wiedeński obok kolosalnych drapaczy nieba Nowego Yorku, sąsiadujących z wioską hiszpańską. Dalej pałace, więzienia, hotele, sądy, sale balowe, komisarjaty. Na specjalną uwagę zasługuje zwierzyniec, mieszczący w sobie okazy rozmaitych zwierząt; są tam lwy, tygrysy, niedźwiedzie, wilki, małpy, słonie, wielbłądy i wiele, wiele innych zwierząt Bardzo obszerne klatki są w ten sposób zbudowane, że reżyser i operator mogą kżdej chwili, bez przeszkód, z wszystkich stron uskuteczniać zdjęcia. Jedynie aktor jest przy tych zdjęciach narażony na niebezpieczeństwo...

Administracyjnie jest Universal City podzielone na 88 oddziałów. Są tam własne ślusarnie, cdlewnie, tokarnie, warsztaty, pracownie i składy, jest nawet własna straż ogniowa, poczta i komisarjat. Olbrzymia elektrownia zaopatruje w prąd wszystkie urządzenia i domy mieszkalne.

Pod wzgórzami, dzielącemi Universal City od Hollywoodu, znajdują się wspaniałe dworki i wille artystów i znana w całym świecie filmowym „Café Universal City".

W bieżącym roku poczyniła administracja tego „miasta" szereg inwestycyj celem umożliwienia wzmożonej produkcji. Zakupiono teren w dolinie San Fernando, która przylega do Universal City. Na tym terenie, opierającym się o wzgórze, wybudowano dodatkowo specjalną scenę rotacyjną, wielkości 2 akrów. Ściany, wzgl. dekoracje tej sceny, skonstruowano w ten sposób, że każda strona przedstawia inną epokę budownictwa. Całość jest przykryta olbrzymim szklanym dachem. Inowacją są również ustawione na środku atelier stałe jupitery i reflektory, umożliwiające odpowiednie oświetlenie wszystkich dekoracyj równocześnie.

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO PAMIRU.

W akademji nauk Z. S. R. R. odbyło się posiedzenie z udziałem przybyłych do Leningradu uczonych niemieckich, w celu ustalenia programu ekspedycji naukowej w góry Ałtajskie. W ekspedycji tej weźmie udział 10 uczonych sowieckich i 10 niemieckich. Najwyżej położone szczyty gór Zaałtajskich będą badane przy pomocy samolotów. Ekspedycja zawiezie ze sobą radjową stację nadawczą i przez nią będzie się komunikować z Taszkientem. Projektowane jest odbycie wyprawy na Sem-Tau, jedną z najwyższych gór na terenie Z. S. R. R. Karawana ekspedycji rozporządzać będzie 200 końmi i 100 wielbłądami.

ŁOPATA DO WĘGLA RADJOODBIORNIKIEM.

Niesłychany fakt zakłócił ciszę sennego starożytnego miasteczka, Kalmaru, leżącego na wschodniem wybrzeżu Szwecji. Oto — zwykła łopata do węgla, wisząca na ścianie budynku straży ogniowej, postanowiła pewnego dnia ożywić monotonną egzystencję strażaków i poczęła grać, mówić, śpiewać, ku wielkiemu ich zdumieniu. Wiadomość o tej niezwykłej audjencji rozeszła się lotem błyskawicy po miasteczku i ściągnęła liczne rzesze słuchaczy. Gdy przybył korespondent jednego z pism sztokholmskich, łopata dawała właśnie lekcję języka angielskiego.

Po dokładniejszem zbadaniu sprawy, okazało się, że łopata nadawała audycję miejscowej stacji radjowej i działała jak zwykły radjoodbiornik. Stwierdzono, że, wisząc, dotykała przewodnika stacji, i prawdopodobnie dlatego reprodukowała nadawane dźwięki.

ZETKA.

Błędnym pojęciom i świadomym kłamstwom w odpowiedzi.

Pocóż to taić — przypinanie nam łatek przy lada sposobności nie jest wcale jeszcze rzadkiem zjawiskiem w piśmiennictwie francuskiem ostatniej nawet doby. Nietylko prasa polityczna — wyłącznie, rzecz prosta, pewnego zabarwienia, bardzo specyficznego — w dalszym ciągu rozsiewa o Polsce fantastyczne brednie, szkalując nas z celową świadomością. Przygodnie czynią to i literaci dużej, skądinąd, miary. Hrabia Adam Leopolski, bohater powieści „Catherine-Paris" księżnej Bibesco, jest wcieleniem najgorszych wad ludzkich, które są, jak wielokrotnie zaznacza autorka, właściwe całemu narodowi polskiemu. Luc Durtain, udając się na zwiedzenie sowieckiej Rosji, widzi z okien wagonu Łódź — a raczej, ściśle mówiąc, dworzec kolejowy i kominy fabryczne — co jednak wystarcza mu najzupełniej, by napisać parę stronic syntetycznych refleksyj na temat Polski, nacechowanych absolutną nieznajomością rzeczy i wyraźnie pogardliwą antypatją dla nas. Nawet tancerka ormiańska, pani Ohanian, w swojej ostatniej książce: „Dans la sixième partie du monde", poświęconej wrażeniom z pobytu w Rosji, uważa za wskazane zacząć od napiętnowania Polski, jako kraju, „którego pierwszym aktem po odzyskaniu niepodległości było urządzenie pogromów żydowskich, pod względem okrucieństw w niczem nie ustępujących najkrwawszym pogromom z epoki cara Mikołaja" (sic!). Dowodów takiej „gruntownie umotywowanej życzliwości" dla nas, możnaby przytoczyć, niestety, więcej.

Tem plastyczniej, tem jaśniej występuje na brudno-szarem tle owych ignoranckich sądów i złośliwych insynuacyj już sam tytuł książki pana G. Peytavi de Faugères'a*). Istotnie bowiem, wskrzeszenie na okładce jaskrawo czerwonemi zgłoskami historycznego okrzyku, którym adwokat Floquet, późniejszy prezes Izby deputowanych, powitał był Aleksandra II-go, jest dobitną odpowiedzią wszystkim, bezwiednym i umyślnym potwarcom naszym. Odpowiedź zaś, właśnie w tak wyraźny sposób sformułowaną, należało koniecznie dać, gdyż, jak zaznacza w przedmowie autor, Polska wciąż jeszcze oskarżana jest o mącenie pokoju powszechnego „nadmiernemi pretensjami" swojemi.

Pan Peytavi de Faugères wybrał najracjonalniejszą metodę badania takich zarzutów: pojechał sam do Polski i, na zasadzie osobistych spostrzeżeń, wyrobił sobie dokładny pogląd na sprawę. Dlatego też sympatja, którą żywi on teraz do Polski, nie jest objawem płytkiego sentymentalizmu, lecz wypływa z gruntownego zaznajomienia się z faktycznym stanem rzeczy. I dlatego też może on, zwracając się do ludzi dobrej wiary, użyć, celem przekonania ich, najwymowniejszego ultima ratio: „Jedźcie do Polski sprawdzić moje słowa!".

Pobieżny nawet rzut oka na spis rozdziałów dowodzi, że w książce poruszone są wszystkie najważniejsze zagadnienia wewnętrznej i zewnętrznej polityki naszej i, że studjowane one były, w razie potrzeby i pod kątem widzenia lokalnych stosunków w poszczególnych miastach. A więc: „Dyktatura Piłsudskiego", „Czy istnieje komunizm polski?", „Kwestja żydowska", „Polski charakter Wilna", „Lwów — miasto wierne", „Polska i jej sąsiedzi: Rosja, Litwa, Niemcy" itd. i ostatni pod znamiennym nagłówkiem: „Polska — czynnikiem równowagi europejskiej". Zaufania nabiera się do wywodów autora, widząc, z jak skrupulatną bezstronnością przeprowadzał on swoją ankietę, informując się zarówno u zwolenników, jak i u przeciwników obecnego Rządu, wiodąc długie rozmowy z narodowo - demokratami i socjalistami, z księżmi i rabinami, z Polakami i Litwinami, zwiedzając kolejno wszystkie ważniejsze miasta nasze, wyróżniające się rolą polityczną, gospodarczą, historyczną lub kulturalną.

Na specjalną uwagę każdego czytelnika bona fide zasługują te ustępy książki, w których pan Peytavi de Faugères analizuje z dużym umiarem objektywnym rozliczne pro i contra państwowego bytu naszego, by w ostatecznych swoich wnioskach, doskonale umotywowanych, dojść do przekonania, że „gdyby Polska nie egzystowała, to należałoby ją stworzyć". I właśnie w imię tej, szczerze pacyfistycznej polityki europejskiej, dla której agresywny imperjalizm niemiecki, porozumiewający się z destrukcyjnym bolszewizmem rosyjskim, stanowi ciągłe i wielce poważne niebezpieczeństwo, mogące być rzeczywiście zażegnane jedynie dzięki istnieniu dostatecznie silnego państwa polskiego. Najlepszą zaś gwarancję pomyślnego bytu państwowego dla nas, widzi pan Peytavi de Faugères w jaknajdłużej trwających rządach Marszałka Piłsudskiego, cały bowiem olbrzymi wysiłek Jego nieśmiertelnego genjuszu twórczego zmierza ku zapewnieniu Polsce nietylko odpowiedniego prestige'u na zewnątrz, ale i trwałego spokoju wewnętrznego.

„Polska wykazała swoją zdolność do życia. Ma ona wielką rolę do odegrania w świecie; z zadania tego wywiąże się godnie", kończy się więc piękna ta książka okrzykiem, odpowiadającym najgłębszemu przekonaniu autora, przekonaniu, „opartemu na zetknięciu się z rzeczywistością": „Vive la Pologne, Monsieur!"...

Paryż, w maju.

*) „Vive la Pologne, Monsieur-" (Wyd. „Editions de la Revue Mondiale").

Sprawy gospodarcze.

Elektryfikacja miast w Małopolsce. W ostatnim czasie uwydatniła się poważna dążność do elektryfikacji miast i miasteczek w Małopolsce. Na szczególniejszą uwagę zasługują projekty na elektryfikację Stanisławowa z uwzględnieniem napędu motorów gazem, pobieranym z zagłębia naftowego w Bitkowie, następnie projekty dla miast Rohatyna, Bohorodczan, Zbaraża, Trembowli, Iwonicza, Krosna, Bóbrki, Mostów Wielkich, Chorostkowa, Beresteczka, Halicza, Krzemieńca, Bolechowa itd. Ponadto projektowane jest rozszerzenie już istniejących elektrowni w Tarnopolu, Kołomyji, Żółkwi, Żydaczowie, Przeworsku, Złoczowie, Samborze itd. Projekty te zostaną przypuszczalnie jeszcze w bieżącym roku zrealizowane. Ziemiaństwo, które od czasu wojny nie elektryfikowało dworów i folwarków, zaczęło się obecnie tem interesować i żąda ofert i projektów. Koncerny naftowe na podstawie doświadczeń, poczynionych ze swemi przedsiębiorstwami, dostarczającemi prądu elektrycznego, projektuja rozbudowę już istniejących central i sieci.

Utworzenie europejskiego kartelu cynkowego. W pierwszych dniach maja r. b. odbyła się w Brukseli konferencja europejskich wytwórców cynku: Belgji, Polski, Anglji, Francji i Niemiec. Przewodniczył prezes belgijskiego Twa „Vieille Montagne". Postanowiono jednogłośnie natychmiast utworzyć biuro statystyczne w celu uregulowania rynku cynkowego i ograniczenia wytwórczości europejskiej, jak tylko okaże się to niezbędnem. Z wytwórcami cynku innych części świata będą niezwłocznie nawiązane rokowania, ażeby skłonić ich do wspólnej akcji z Europą.

Zauważyć należy, że pertraktacje o utworzenie kartelu cynkowego ciągną się już od całego szeregu miesięcy bez żadnego rezultatu, głównie, a może nawet i wyłącznie z powodu uchylania się Ameryki, przedstawiającej ok. 47% światowej produkcji, z czego Stany Zjednoczone wytwarzają nieco powyżej 40%.

Pozatem niewiadomo, czy ograniczenie takie obejmowałoby ewentualnie również i cynk elektrolityczny: jest to kwestja stojąca pod wielkim znakiem zapytania ze względu choćby na to, że w ostatnich czasach, wiele europejskich towarzystw cynkowych włożyło duże kapitały w budowę elektrolizy. Wątpliwe jest więc, żeby odrazu na wstępie działalności nowych inwestycyj huty zechciały ograniczać ich produkcję. Przypuszczalnie więc i obecnie cała działalność porozumienia cynkowego ograniczy się do biura statystycznego. Jest to jednak duży krok naprzód, gdyż biuro takie może oddać ogromne usługi w orjentowaniu się o faktycznym stanie rzeczy na rynku cynkowym i tem dać zarówno ogólnemu przemysłowi jak i poszczególnym wytwórcom pewne wytyczne w ich działalności. Dla orjentacji przytaczamy poniżej dane Amerykańskiego Biura Statystyki Metali o światowej wytwórczości cynku surowego w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. Liczby poniższe wyrażają ilość wyprodukowanych t. zw. tonn krótkich po 2.000 funtów amer. (1 tonna krótka — 907.185 kg.).

Kraje wytwórcze	Styczeń 1928	Luty 1928	Marzec 1928
	krótkich	tonn =	907.185
St. Zjedn.	52.414	50.042	55.881
Kanada	7.495	6.861	7.760
Meksyk	833	905	1.044
Belgja	19.731	18.545	19.922
Polska	14.651	14.099	15.149
Francja	8.985	8.642	9.468
Niemcy	8.502	8.252	8.987
W. Brytanja	5.376	5.100	5.544
Holandja	2.400	2.400	2.400
Hiszpanja	1.484	1.399	1.545
Australja	4.744	4.450	4.703
Rhodesia	—	840	840
	126.615	121.254	133.243
Inne niewymienione kraje przypuszczalnie	4.200	4.200	4.200
Światowa wytwórczość	130.800	125.500	137.400
zapasy światowe w końcu miesiąca	61.800	63.800	67.400

Światowa wytwórczość, przerachowana na tonny metryczne wyniosła: w styczniu 118.600 t. — w lutym 113.800 t. i w marcu 124.600 t.

(Przemysł i Handel).

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 23 maja 1928.

4½% Akc. Banku Hipotecznego: płacą 55.50; żądają 56.50; transakcje 56.00.

„Gazolina" prz. nafty: płacą 35.00; żądają 36.25; transakcje 35.50—35.75. „Gazy wschodnie": płacą 22.75; żądają 23.50; transakcje 23—23.25. „Oikos" Zakł. prz. drz.: płacą 91.50; żądają 92.50; transakcje 92.00. „Tesp" tow. soli potas.: płacą 24.50; żądają 25.25; transakcje 24.75—25.00. Zieleniewski fabr. maszyn: płacą 157.00; żądają 162.00; transakcje 159.00—160.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie większe obroty w życie (około 300 ton) po cenach nieco wyższych od ostatnich notowań.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana dla żyta nieco silniejsza.

Usposobienie ożywione.

Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 51.50—52.50.

Inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8·87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·45	124·76	124·14
Holandja	359·75	360·65	358·85
Londyn	43·53	43·64	43·42
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·10	35·19	35·01
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·84	172·27	171·41
Wiedeń	125·42	125·73	125·11
Włochy	47·00	47·12	46·88

5% pożyczka konwersyjna 67·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa —·—
dolarówka 83·00 84·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 23 maja 1928.

Bank Handl.	117·00	Cegielski	46·00
Bank Polski	180·50-179	Lilpop Rau	43·00
Bank Zachodni	34·50	Modrzejów	48·50
Bank Zw. Sp. Zar.	86·50	Norblin	218—227
Spiess	162·50	Parowozy	50
Dąbrowa	95—100	Pocisk	11·50
Elekryczność	92	Rudzki	55
Siła światło	195-187	Strachowice	63·50
Warsz. cuk.	76—75·00		62·50-62·75
Firlej	69-73·00	Zieleniewski	160
Wysoka	170	Borkowski	16·75
Węgiel	99—98	Haberbusch	223

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 22 maja 1928.

Tohan	13·75 14	Chybie	5·45
Zieleniewski	158.80-160	Piasecki	6·00
Trzebinia	14·00	Firlej	62 63

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 maja 1928.

Amsterdam	286·82	Bankverein	27·05
Belgrad	12·49⅛	Bodenkredit	16·75
Berlin	169·88	Kreditanstalt	61·00
Bruksela	99·01	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·99¼	Hipoteczny	90·00
Bukareszt	4·39¾	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·35	Länderbank	35·25
Londyn	34·64⅝	Merkury	25·00
Madryt	118·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·39½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	—·—
Paryż	27·93	Zivnosteńska	109·00
Praga	21·02	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	31·30
Sztokholm	190·35	Kolej połudn.	15·74
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	116·50
Zurych	136·72	Cement	67·50
Amerykańskie	706·50	Browary	120·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·45
Niemieckie	169·60	Berg u. Hütten	769·00
Francuskie	—·—	Krupp	10·40
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	—·—
Polskie	79·84	Rima	137·80
Czeskie	20·99	Skoda	249·00
Węgierskie	—·—	Siersza	8·95
Szwajcarskie	136·45	Silesia	—·—
Angielskie	34·42	Zieleniewski	15·95
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	9·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	69·90
Renta lutowa	—·—	Nafta	28·35
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	45·30	Bank Małop.	29·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 24 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42¾	20·43
Londyn	25·33½	25·33⅝
Nowy Jork	5·18·95	5·18·95
Belgja	72·42	72·42
Włochy	27·33½	27·33½
Hiszpanja	86·90	86·90
Holandja	209·37¼	209·40
Berlin	124·23	124·22
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·25	139·27½
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·22	139·25½
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·38	15·37
Warszawa	58·15	58·15
Budapeszt	90·64¼	90·66
Białogród	9·13·30	9·13
Ateny	6·80	6·82½
Konstantynopol	2·67	2·66½
Bukareszt	3·22	3·21½
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	222·00	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 24 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	133·80	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 24 maja 1928.

N. Jork	488·21	Niemcy	20·40
Holandja	12·09·90	Szwajcarja	25·33·3
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	34·98	Wiedeń	34·69
Włochy	92·68	Warszawa	43·52

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 46/28. Wpis Firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia: 7 lutego 1928. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Izak Lieber w Rzeszowie fabryczny wyrób cegieł, pieców kaflowych i sprzedaż węgli koksu i cementu. Przedmiot przedsiębiorstwa: jak w brzmieniu firmy. Posiadacz: Izak Lieber w Rzeszowie. 4816

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 4 lutego 1928.

Firm. 71/28. A. IV. 78. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Frankenbusch i Jachimowicz Dental — Depot w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 stycznia 1928 r. Jawny Spólnik Otto Frankenbusch wystąpił ze Spółki a wyłącznym właścicielem firmy jest obecnie Edward Jachimowicz w Krakowie ul. Podwale. Wpisano na podstawie podania z dniem 13 stycznia 1928 r. 4715

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 18 stycznia 1928.

Firm. 101/28. C. VI. 318. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Autogarage" „Stop" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 20 stycznia 1928 r. Zawiadowcy Dr. Bertold Rappaport i Mieczysław Seip ustąpili. Zmieniono brzmienie punktu XI. kontraktu spółki w ten sposób, że Zarząd Spółki składa się z jednego zawiadowcy, który podpisywać będzie firmę Spółki przez umieszczenie swego podpisu pod brzmieniem firmy. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 grudnia 1927 R. R. 22408. 4713

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 20 stycznia 1928 r.

Firm. 79/28. C. I. 7. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Lecznica Związkowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 20 stycznia 1928. Zmieniono brzmienie § 21 statutu w ten sposób, że w miejsce słów każde 5.000 koron przyjętej wkładki zakładowej daje jeden głos wstawia się słowa: „Każde 1.160 złotych przyjętej wkładki zakładowej daje jeden głos." § 22 statutu przez dodanie ustępu zawierającego postanowienie co do podwyższenia kapitału zakładowego § 28 statutu odnoszącego się do przenoszenia udziałów oraz § 29 statutu dotyczącego podziału udziałów i wykonywania praw spólnika przez współwłaścicieli udziału. Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1927 r. L. R. 37766. II. Przyjmuje się do wiadomości Sadu nową listę spólników. 4714

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 18 stycznia 1928.

Firm. 223/28. C. VI. 136. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Hotel Krynicki przedsiębiorstwo hotelowe i restauracyjne Ski. z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 lutego 1928. Otwarto bilans w złotych na dzień 15 lutego 1924, wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 1.666 zł. 67 gr. Zmieniono brzmienie art. XIX kontraktu spółki w ten sposób, że w miejsce dotychczasowych 10.000.000 Mkp. daje prawo do głosu każde 10 zł. udziału. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4 lutego 1928 L. R. 23098. 4717

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 15 lutego 1928 r.

Firm. 240/28. A. V. 69. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano. Dzień wpisu: 21 lutego 1928. Brzmienie firmy: „F. Lubański w Krakowie Magazyn Rękawiczniczy i Galanteryjny". Siedziba: Kraków ul. św. Anny l. 2. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż detaliczna rękawiczek i innych towarów galanteryjnych. Posiadacz firmy: Wirginja Kleczkowska, Kraków ul. Łobzowska l. 12 i Zofja Lubańska, Kraków ul. Szlak l. 37. Do zastępowania i podpisywania firmy uprawnieni są właściciele oraz p. Tadeusz Lubański zam. w Krakowie ul. Szlak l. 37 jako pełnomocnik p. Zofji Lubańskiej, którzy firmę będą podpisywali w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy położą dwa podpisy z których jeden musi być p. Wirginji Kleczkowskiej. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 lutego 1928. 4718

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20 lutego 1928.

Firm. 495/28. C. III. 54. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Minka" Spółka Naftowa z ogr. por. w Krakowie, wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 13 kwietnia 1928. Prokurę Erwina Hostowskiego wykreśla się. Zawiadowca Dr. Maksymiljan Pöller ustąpił, a w jego miejsce zawiadowcą spółki wybrany został Karol Portenschlag, zamieszkały w Wiedniu IX. Geory Sielgasse 11. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 września 1927, oraz z dnia 1 grudnia 1927. 4719

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 12 kwietnia 1928.

Firm. 502/28. C. VI. 436. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 14 kwietnia 1928. Brzmienie firmy: Spółka Leśna „Wiączyn" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków ul. Zielona l. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i pozbywanie terenów leśnych i drzewostanów, zarząd i eksploatacja własnych lub cudzych terenów leśnych i drzewostanów, na rachunek własny lub cudzy, hurtowny i detaliczny handel drzewem, oraz materjałami, wyrobami i przetworami drzewnymi, nabywanie, tworzenie, utrzymywanie i branie w dzierżawę lub w zarząd zakładów przemysłu drzewnego, placówek sprzedaży, placów składowych, magazynów i agentur. Kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 240.000 złotych, wpłacony w całości gotówką. Czas trwania Spółki nieograniczony. Zawiadowcami spółki wybrani zostali Dr. Ernest Habicht właściciel dóbr w Grodzcu, na Śląsku, Izydor Goldberger przemysłowiec w Gdańsku, Langfur Jaschkonthalerweg 33 b. zamieszkały, i Izydor Landau kupiec w Krakowie ul. Zielona l. 4 zamieszkały. Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawnieni są zawiadowcy, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy uwidocznionem w jakikolwiekbądź sposób położą swe podpisy dwaj zawiadowcy łącznie, albo jeden zawiadowca łącznie z prokurentem. Firma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dzpp. Wpisano na podstawie konkursu spółki z daty Kraków dnia 16 stycznia 1928 L. R. 22836. 4721

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12 kwietnia 1928.

Firm. 507/28. C. V. 380. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Feliks Żeberko Spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 kwietnia 1928. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 154 zł. 48 gr. Wpisano na podstawie oświadczenia z dnia 31 marca 1928 L. R. 23844. 4720

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12 kwietnia 1928.

Firm. 163. Spółdz. IV. 415. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 3 lutego 1928. Siedziba firmy dotąd: Lwów. Brzmienie firmy: „Lector Litteraria": spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1927 zmieniono § 1 statutu spółdzielni, który odtąd brzmi: Firma spółdzielni odtąd Lector Litteraria Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie. Siedziba spółdzielni jest Warszawa. Przedsiębiorstwo prowadzone dotąd we Lwowie będzie oddziałem Zakładu głównego w Warszawie. 4771

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.
Lwów, dnia 27 stycznia 1928.

Firm. 2/28. Spłdz. IV. 559. Wpis firmy spółdzielni. Data wpisu 10 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia Studentów Wyższych Uczelni we Lwowie, zarejestrowane stowarzyszenie, spożywczo-gospodarcze z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Dostarczanie członkom wszelkich artykułów użytkowych, nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. b) Dzierżawienie i nabywanie ruchomości i nieruchomości. c) Szerzenie zasad spółdzielczych wśród Członków. d) Wspomaganie instytucji „Wzajemnej Pomocy": Studentów Wyższych Uczelni we Lwowie, jako to: Wzajemnej Pomocy Medyków, Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Bratniej Pomocy Stud. Akademji Medycyny Weterynaryjnej, Bratniej Pomocy Stud. Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicz. Koła Studentek Wyższych Uczelni. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Udział członka wynosi 5 zł. płatny przy przystąpieniu do spółdzielni lub w ratach miesięcznych w ciągu 1 roku. Za zobowiązanie spółdzielni odpowiadają członkowie zdeklarowanymi udziałami a nadto jeszcze do wysokości zdeklarowanych udziałów. Członek spółdzielni może mieć więcej udziałów. Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków. Na członków zarządu wybrano: 1) Kazimierza Mihuckiego, 2) Henryka Skurowicza, 3) Franciszka Łapunia. Firmę spółdzielni podpisują 2 członkowie zarządu łącznie. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej". Przepisy o likwidacji z godne z ustawą o spółdzielniach. 4772

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 3 stycznia 1927 r.

Firm. 166. Spłdz. V. 571. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 15 lutego 1928. Siedziba firmy: Gródek Jagielloński. Brzmienie firmy: Bank dla rękodzieła, drobnego przemysłu i rolnictwa w Gródku Jagiellońskim sp. zarej. z nieogr. odp. Przedmiot przedsiebiorstwa: a) dostarczanie członkom potrzebnych środków pieniężnych we formie kredytu na możliwie dogodnych warunkach, b) użyczenia członkom pomocy w sprawach gospodarczych i finansowych, c) organizowanie członków w spółdzielnie dla zaspokajania innych potrzeb gospodarczych, d) tworzenie zakładów i instytucji kultury gospodarczej i użyteczności publicznej w celu podniesienia kulturalnego poziomu swych członków, e) udzielenia członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe) dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone, f) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych. g) wydawanie przekazów, czeków i akredytów oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa, k) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek własny osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego, i) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, j) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i

komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie h), paragrafu niniejszego, k) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych, l) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Czas trwania nieograniczony. Udział członka wynosi 50 zł. płatny przy przystąpieniu względnie w ciągu roku od zdeklarowania. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Za zobowiązanie spółdzielni odpowiadają członkowie zdeklarowanymi udziałami. A nadto całym swoim majątkiem. Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków. Członkami zarządu wybrano Stanisława Le Bontonia, Adama Kandiaka i Franciszka Schmidta. Firmę spółdzielni podpisują 2 członkowie zarządu łącznie. Ogłoszenia spółdzielni, pomieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich. Przepisy o likwidacji zgodne z uchwałą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.

Lwów, dnia 23 stycznia 1928. 4773

Firm. 2073. C. VII. 72. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 23 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Konserwa Zakłady przemysłowe dla przerobu surowców warzyw spółka z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 23 kwietnia 1924 Lrep. 27.280, zredukowano kapitał zakładowy do 86.400 zł. a następnie podwyższono do 250.000 zł. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 29 listopada 1927 Lrep. 28.380 zredukowano kapitał zakładowy do 140.000 zł. i podwyższono do kwoty 300.000 zł. Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1927 Lrep. 28.521 anulowano podwyżkę uchwaloną 29 listopada 1927 i zmieniono kontrakt spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru dokumentów i uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Kapitał zakładowy spółki wynosi 140.000 zł. Likwidatorem ustanowiono Kazimierza Radziechowskiego i Emila Kruga, którzy firmę spółki z dodatkiem wskazującym na likwidację łącznie podpisywać będą. 4775

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.

Lwów, dnia 2 stycznia 1928.

Firm. 1782. C. VIII. 400. Wpis firmy spółki. Data wpisu: 3 stycznia 1928 r. Brzmienie firmy: „Nafta Italica" Spółka z ogr. odpow. po niemiecku: „Nafta Italica", Geselschaft m. b. H. po włosku: „Nafta Italica': Societa arexponsebilita limitata. Siedziba: Lwów (dawniej Nadwórna). Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Nabywanie i eksploatowanie, prowadzenie i pozbywanie terenów ropnych i praw wydobywania minerałów żywicznych oraz kopalni nafty udziałów i procentów, brutto w cudzych kopalniach i terenach, wydobywanie i zakupno, pozbywanie, wyzyskiwanie minerałów z produktów żywicznych. 2) Wykonywanie wierceń za minerałami żywicznymi na własnych i cudzych terenach i kopalniach na własny i cudzy rachunek. 3)Nabywanie, budowanie prowadzenie i sprzedaż rurociągów, magazynów ropnych, rezerwoarów na własny i cudzy rachunek. 4) Nabywanie, stawianie, prowadzenie i pozbywanie rafinerji nafty. 5) Nabywanie wydzierżawienie i wynajmowanie gruntów, domów i zabudowań w celu prowadzenia kopalni nafty i rafinerji. 6) Wogóle prowadzenie wszelkich czynności handlowych i innych, które stoją bezpośrednio w związku z przemysłem naftowym. Kapitał zakładowy 220.000 zł. pełno wpłacony. Czas trwania: nieograniczony. Zawiadowcy: Dr. Klemens Sokal dyrektor banku Unji w Polsce we Lwowie. Jakób Filsen przemysłowiec w Drohobyczu, Dr. Józef Liebermann przemysłowiec we Wiedniu I. Wachtergasse 1. Do zastępywania firmy uprawniony każdy z zawiadowców oddzielnie, podpis firmy następuje w ten sposób, że którykolwiek zawiadowca pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem podpis swój umieści. Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 18 listopada 1912 Lrep. 4034 i protokole z daty Lwów 16 grudnia 1925 Lrep. 37418. 4776

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 9 grudnia 1927 r.

Firm. 314. Stow. I. 63. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 27 lutego 1928. Siedziba firmy: Żółkiew. Brzmienie firmy: „Kasa Zaliczkowa i oszczędności w Żółkwi" spółdzielnia zarej. z nieogr. por. Zmiany: Członek zarządu Stanisław Dworski ustąpił. Członkiem zarządu wybrano Jana Mayera. 4774

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.

Lwów, dnia 10 lutego 1928.

Firm. 114. C. VIII. 340. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26 stycznia 1928 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Steyer - Pezet przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe spółka z ogr. odp. Zmiany: Zawiadowca Zbigniew Orzechowski i inż. Jan Marjanek oraz zastępcy Edward Chołoniewski i Tomasz Łepkowski ustąpili. Zawiadowcą mianowano Inż. Arnolda Kolischera i Dra. Karola Sroczyńskiego, zaś zastępcą Zbigniewa Orzechowskiego. Prokurę nadano Inż. Władysławowi Boguckiemu i Ferdynandowi Koszackiemu. 4777

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 17 stycznia 1928 r.

Firm. 122/28. Do rejestru handlowego spółek jawnych handlowych przy firmie „Bernard Fisch i Ska." w Rzeszowie, wpisano, że ze spółki wystąpił spólnik Ozjasz Hofstadter. Data wpisu 27 lutego 1928. 4745

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 25 lutego 1928 r.

Firm. 288. C. VI. 245. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 25 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy i techniczny "Pilot" spółka z ograniczoną poręką. Zmiany: Prokurę Adama Reka cofnięto. Prokurę nadano Janowi Kowalowi. 4780

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 4 lutego 1928 r.

LICYTACJE.

E. 2197/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1928 o godzinie 8 i pół rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 2257 gm. Piwniczna oszacowanej na 101.75 zł. — najniższa oferta 67.83 zł. 1/8 części whl. 274 tej gminy oszacowanej na 34.86 zł. — najniższa oferta 23.24 zł. oraz 3/16 części whl. 275 tej gminy oszacowanej na 1165.88 zł. — najniższa oferta 777.25 zł. z przynależnościami. 4797

Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 8 maja 1928.

E. V. 3331/28/8. Strona zobowiązana Ilko Kościów w Drohobyczu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefy Milan odbędzie się dnia 3 lipca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Zawieźna whl. 1/2 367. Realność ta składa się z pb. 1893 i pgr. 10778 i 1080/1. Na pb. 1893 pobudowany jest dom mieszkalny i budynki gospodarcze wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1590 zł. najniższa oferta 795 zł. Do realności whl. 367 ks. gr. gm. Drohobycz Zawieźna należą następujące przynależności: a to drzewa owocowe i oparkanienie oszacowane na 115 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4811

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 2 maja 1928.

E. 17/28. Edykt licytacyjny. Na żądanie Chaima Händla odbędzie się dnia 19 czerwca 1928 godz. 10 przedpoł. w Sądzie tutejszym biuro Nr. 6 przymusowa licytacja realności whl. 553 gm. Chlebiczyn polny składającej z pgr. 423/1 obszaru 21 a 73 m² i pgr. 560/1, 561/1 i 562/1 obszaru 30 a 81 m². Wartość szacunkowa 2.000 zł. Najniższa oferta 1.335 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można przejrzeć w Sądzie tutejszym. 4828

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 14 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 14391. Sąd Apelacyjny ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzpp. w celu ustalenia założonej na nowo księgi gruntowej gminy katastralnej Bitków, położonej w okręgu Sądu powiatowego w Nadwórnie. Od dnia 1 czerwca 1928 będą przysługiwały tej nowej księdze gruntowej skutki wpisu hipotecznego i od tego dnia wszelkie prawa rzeczowe do nieruchomości objętych tą księgą tylko przez wpisanie do księgi gruntowej nabyte, ograniczone lub na innych przeniesione albo zniesione być mogą. Księgę powyższą od dnia 1 czerwca 1928 w Sądzie powiatowym w Nadwórnie w godzinach urzędowych przeglądać można i najdalej do dnia 30 listopada 1928 wnosić należy w tym Sądzie wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzpp., gdyż w razie niezgłoszenia roszczeń w tym czasokresie gaśnie prawo do ich dochodzenia przeciw osobom, które na podstawie niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą. 4815

Lwów, 18 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 41/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 27 kwietnia 1928 Sa. 41/28/2. otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Natana Schleidera, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Chaima Weissa, handlarza drzewem w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 1 czerwca 1928 r. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 czerwca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 6.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 kwietnia 1928. 4796

Sa. 16/28/1. Do majątku Natana i Adeli Przeworskich, kupców w Nowym Sączu, otwarto po myśli § 1 post. ugod. postępowanie ugodowe. Ustanowiono Komisarzem ugodowym Sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym adwokata Dr. Sichrawę w Nowym Sączu. Termin zgłoszenia wierzytelności do 31 maja 1928. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 dnia 8 czerwca 1928 o godz. 12.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 4808

Nowy Sącz, 5 maja 1928.

Sa. 17/28/1. Do majątku Józefa Kublsza z Łyczanej otwarto po myśli § 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe. Ustanowiono Komisarzem ugodowym Sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym adwokata Dr. Sichrawę w Nowym Sączu. Termin zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1928. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 dnia 8 czerwca 1928 godz. 10. 4807

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 8 maja 1928.

Sa. 12/28/4. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużniczki Miny Kreisler z Rohatyna zwalnia się z urzędu zarządcy ugodowego ustanowionego tus. uchwałą z dnia 30 kwietnia 1928 lcz. Sa. 12/28/2. Mendla Winda, kupca w Rohatynie, a na jego miejsce powierza się ten urząd Mozesowi Günsbergowi, kupcowi i właścicielowi realności w Rohatynie, któremu poleca się, by w ciągu 3 dni zgłosił się w Sądzie powiat. w Rohatynie celem złożenia przyrzeczenia. 4812

Sąd okręgowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 9 maja 1928.

Sa. 19/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Weinrauba w Skale. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu powiatowego w Borszczowie. Zarządca ugodowy Markus Schwarzbach w Skale. Termin zgłoszeń 31 maja audjencja ugodowa 19 czerwca 1928 godzina 10 przed południem w Sądzie powiatowym w Borszczowie. 4800

Sąd okręgowy.

Czortków, 7 maja 1928.

Sa. 17/28. Otwarto postępowanie układowe do majątku Chany Tennenhausowej w Budzanowie. Komisarz ugodowy Pan Naczelnik Sądu Szczepaniak w Budzanowie. Zarządca ugodowy Dr. Anderman Budzanów. Audjencja ogodowa 15 czerwca 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Budzanowie. Termin zgłoszeń 31 maja 1928. 4799

Sąd okręgowy.

Czortków, 28 kwietnia 1928.

Sa. 16/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Salamona Primesa w Tłustem. Komisarz ugodowy Pan Kierownik Sądu powiatowego Chomyn w Tłustem. Zarządca ugodowy Dr. Katzner w Tłustem. Audjencja ugodowa 15 czerwca 1928 w Sądzie powiatowym Tłuste. 4798

Sąd okręgowy.

Czortków, 28 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 100/28. Michał Nebożeńko, syn Romana z Słobudki janowskiej wyjechał w roku 1913 do Kanady i ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo zawarte z Honoratą z Dysiewiczów Nebożeńko za rozwiązane, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Elektrowicza adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929. 4805

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 14 kwietnia 1928.

T. 111/28. Jakób Błażej Kulczycki synowie Jana z Wygnanki wyjechali przed wojną do Ameryki i wszelki ślad po nich zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kryha adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929. 4806

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 kwietnia 1928.

T. IV. 104/27/9. Wojciech Czech syn Franciszka i Rozalji urodzony dnia 22 kwietnia 1888 w Sobowie powiat Tarnobrzeg jako uczestnik walk na froncie rosyjskim służąc przy 6 pułku huzarów w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorawi adwokatowi Drowi Folnerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Wojciecha Czecha wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 stycznia 1929. 4809

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 16 grudnia 1927.

T. IV. 10/28/2. Edykt. Józef Karkoszka, syn Macieja i Anny urodzony 3 marca 1872 w Roczynach pow. Wadowice żołnierz 2 p. artylerji b. armji austr. zaginął bez wieści na wojnie światowej z wiosną 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi w Wadowicach do 6-ciu miesięcy po upływie którego to czasu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 4810

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 1 marca 1928 r.

T. 58/28. Edykt. Józef Strzałkowski z Skowratyna żołnierz armji austr. zmarł na Węgrzech 1915. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 sierpnia 1928. 4803

Sąd okręgowy.

Czortków, 18 maja 1928.

T. 122/26/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Horodnyk, mąż Katarzyny z Podhajczyk pow. Rudki powołany w lecie 1914 do służby wojskowej b. armji austrjackiej, wcielony został do 34 bataljonu pospolitego ruszenia stanowiącego załogę Przemyśla. Po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie też zachorował na wiosnę 1915 i leżał w szpitalu w Nowomikołajewsku na Sybirze. Od tego czasu nie dał znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1927 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4811

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 4 października 1926.

T. 1/28. Paweł Chawryk, syn Fedia z Zielonej, żołnierz byłej armji austr. zmarł w jesieni 1914. Celem ustalenia dowodu śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 15 lipca 1928. 4801

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 marca 1928.

T. 25/28. Mikołaj Pawłyszyn z Uhryńkowiec, żołnierz byłej armji austrjackiej został zabity w roku 1914. Celem udowodnienia śmierci zaginionego wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 sierpnia 1928. 4802

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 9 marca 1928.

T. 95/28. Semko Stuś syn Jana, z Sedorowa żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Bleichera adwok. w Czortkowie do dnia 10 listopada 1928. 4804

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 14 kwietnia 1928.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Zuckerberg Mendel urodzony w r. 1901 w Kawczykącie powiat Stryj syn Malki Zuckerberg wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Zuckerberg na nazwisko „Bernholz".

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządzam. 4822

Stanisławów, dnia 12 maja 1928.

Za Wojewodę:
(—) **Neuman.**

PRZETARGI PUBLICZNE.

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY
na budynki Monopolu Tytoniowego w Brześciu n/B.

Dyrekcja Robót Publicznych w Brześciu n/B. ogłasza niniejszy przetarg na budowę:

1. magazynu tytoniowego o kub. 8686 m.³ na kwotę wg. zatwierdzonego kosztorysu 303.359 zł.

2. budynku administracyjnego o kub. 2742 m.³ na kwotę wg. zatwierdzonego kosztorysu 201.800 zł.

3. budynków gospodarczych o kub. 702 m.³ na kwotę wg. zatwierdzonego kosztorysu 44.839 zł.

Zatwierdzone projekty budynków, warunki wykonania budowy, wzór umowy i deklaracji, szczegółowe przepisy o oddawaniu dostaw i robót, a także ślepe kosztorysy można przeglądać w Oddziale Architektoniczno - Budowlanym Dyrekcji Robót Publicznych przy ulicy Krzywej Nr. 21 w Brześciu n/B. w godzinach biurowych.

Oferty zestawiane na otrzymanych w Dyrekcji egzemplarzach ślepego kosztorysu z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej w zapieczętowanej lakiem kopercie z nadpisem: „Oferta na budynki Monopolu Tytoniowego w Brześciu n/Bugiem" winny być złożone najpóźniej do godziny 12-ej dnia 8 czerwca 1928 r. w biurze Dyrekcji Robót Publicznych, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Firmy, które na swych kierowniczych stanowiskach posiadają osoby uprawnione do prowadzenia robót budowlanych, będą miały pierwszeństwo do otrzymania robót.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bez względu na wysokość ceny i wyniki przetargu. 4792—2

Dyrektor
Inżynier (—) **Pruchnik.**

Przetarg.

6. Wojskowy Szpital Okręgowy we Lwowie rozpisuje nieograniczony przetarg publiczny na dostawę w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu b. r. artykułów żywnościowch, jak kasz i krup wszelkiego rodzaju, mąki, cukru, śliwek, kawy, herbaty, soli, masła deserowego, jaj świeżych i t. p.

Artykuły mają być pierwszej jakości i winny być dostarczane w każdej żądanej ilości do prowiantnry 6 Szpitala Okręgowego we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 26.

Oferty ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na artykuły żywnościowe", należy wnosić do dnia 30 bm. godz. 10 rano do Komendy 6 Szpitala Okręgowego we Lwowie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Dostawa może być także częściowa na niektóre artykuły żywnościowe. Bliższych informacji udzieli Prowiantura 6 Szpitala Okręgowego.

Wadjum w kwocie 200 zł. należy złożyć w kasie Płatnika 6 Szpitala Okręg. a dowód złożenia dołączyć do oferty. 4820

Lwów, dnia 23 maja 1928.

Komendant 6 Szpitala Okręgowego we Lwowie.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.